

ZAWOŁANI PO IMIENIU

Upamiętnienie
Józefy i Józefa Dmochów
oraz Jana Kowalskiego
zamordowanych za pomoc Żydom
w czasie okupacji niemieckiej

Poświętne
14 czerwca 2022 roku

musimy zatem wiedzieć policzyć dokładnie zawołać po imieniu opatrzyć na drogę

ZBIGNIEW HERBERT

człowieka trzeba mierzyć miarą serca

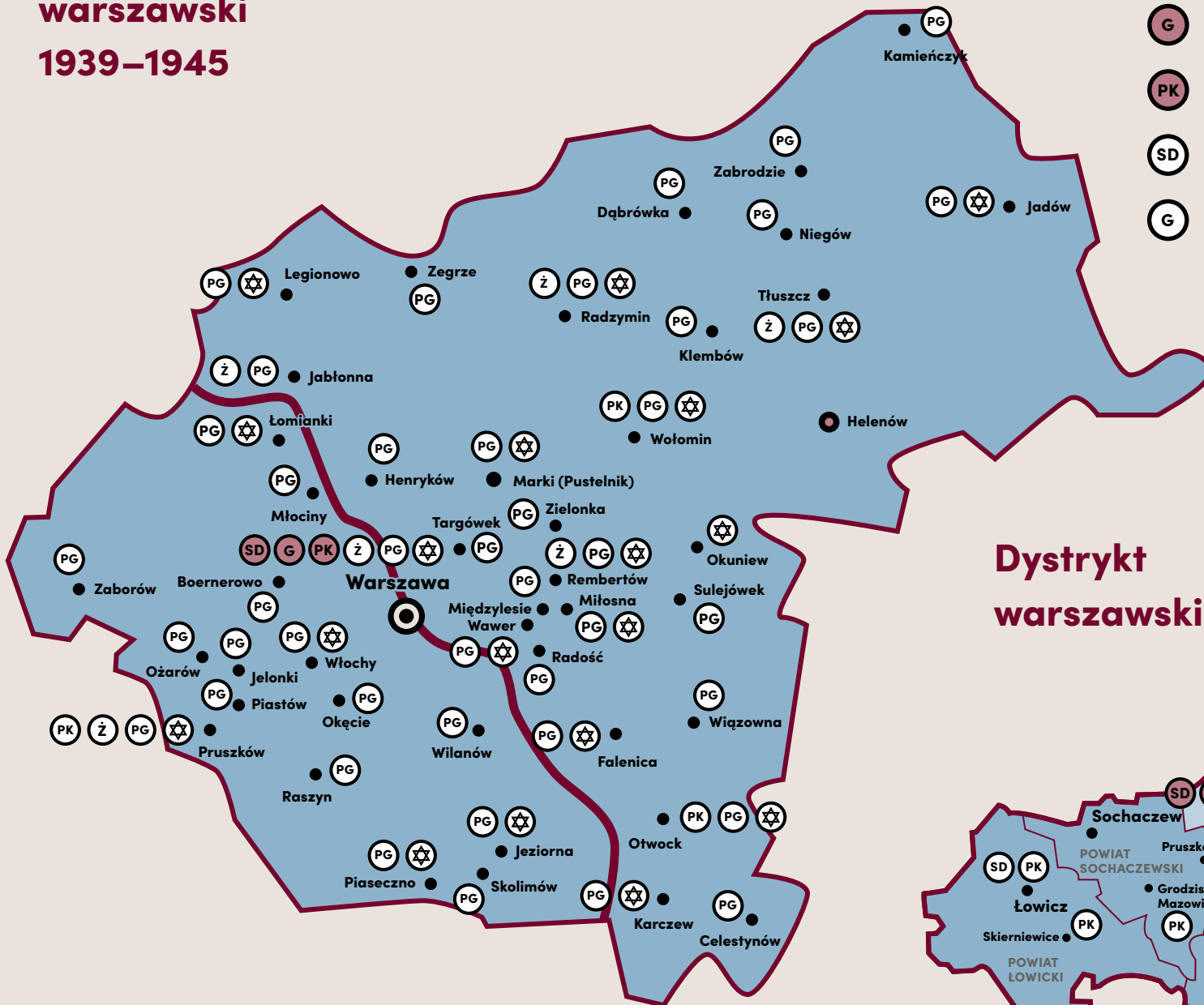
JAN PAWEŁ II

W ramach programu **Zawołani po imieniu** Instytut Pileckiego wydobywa z niepamięci historie Polaków, którzy za ratowanie Żydów skazanych na Zagładę zapłacili życiem własnym i swoich najbliższych. Program łączy badania naukowe, edukację historyczną i różnorodne działania w obszarze kultury pamięci.

Poszukiwaniom archiwalnym, które służą dokładnemu odtworzeniu przebiegu wydarzeń, towarzyszą wizyty w miejscach zbrodni – najczęściej w małych miejscowościach i wsiach – wywiady ze świadkami oraz zbieranie notacji filmowych. Kluczowe znaczenie ma nawiązanie relacji z rodzinami zamordowanych i potomkami ratowanych Żydów, jeśli tym ostatnim udało się przeżyć. W każdym przypadku punktem kulminacyjnym jest odsłonięcie kamienia. Widniejąca na nim inskrypcja w języku polskim i angielskim upamiętnia zamordowanych Polaków oraz Żydów, którzy zginęli wraz z nimi. Kamień ten staje się trwałym znakiem pamięci o bohaterach tam, gdzie doszło do tragicznych wydarzeń. Integracja środowiska rodzin **Zawołanych po imieniu** pomaga im zmierzyć się z trudnymi doświadczeniami z przeszłości. Dzięki spotkaniom i warsztatom edukacyjnym społeczności lokalne mogą poznać i zrozumieć własną historię. Kampania informacyjna służy wprowadzeniu losów **Zawołanych po imieniu** do pamięci zbiorowej w Polsce i na świecie.

Program **Zawołani po imieniu** oddaje sprawiedliwość heroicznej postawie Polaków, którzy świadomie ryzykowali życie własne i swoich najbliższych, aby nieść pomoc żydowskim przyjaciom, sąsiadom, a czasem nieznanym, i zapłacili za to najwyższą cenę. Program ukazuje zarazem bezwzględne realia niemieckiej polityki okupacyjnej, która niszczyła wszelkie więzi solidarności między Polakami a Żydami i sprawiała, że najdrobniejszy gest współczucia, każdy ludzki odruch, był karany śmiercią. **Zawołani po imieniu** niosą także uniwersalne przesłanie mówiące o odwadze, poświęceniu i solidarności z prześladowanymi, wartościach, które wyznaczają miarę człowieczeństwa.

Powiat warszawski 1939–1945



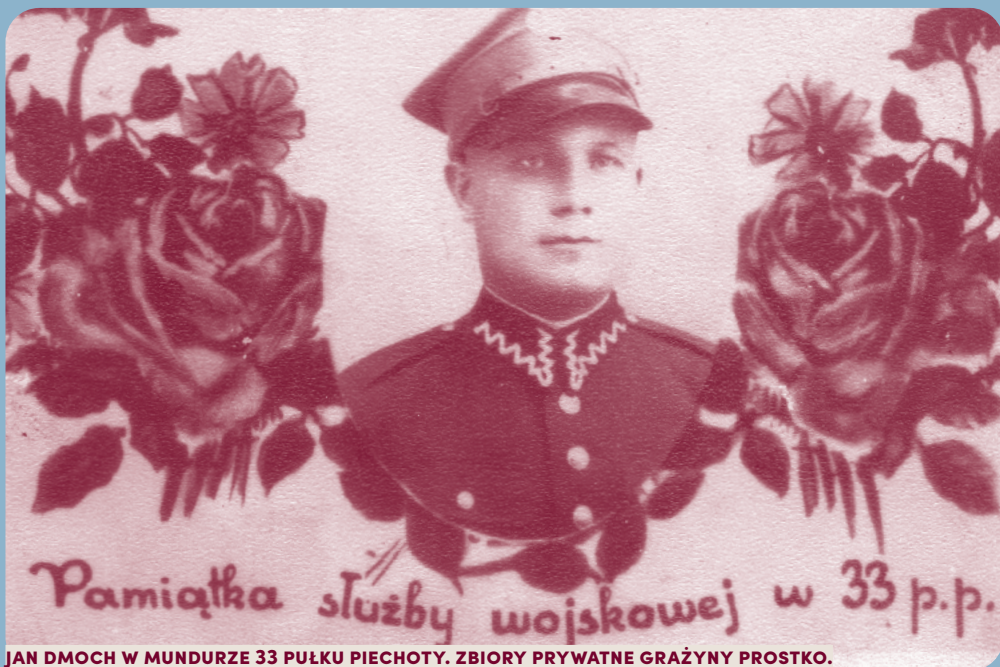
- SD** siedziba dowódcy SD w dystrykcie warszawskim
- G** siedziba dowódcy Gestapo w dystrykcie warszawskim
- PK** dyrekcja policji kryminalnej w dystrykcie warszawskim (Kripo)
- SD** placówki zewnętrzne SD
- G** placówki zewnętrzne Gestapo
- PK** placówki zewnętrzne policji kryminalnej (Kripo)
- Ż** posterunek żandarmerii
- PG** posterunek policji granatowej
- ☆** getto
- miejsce zdarzeń

Dystrykt warszawski





JAN KOWALSKI W MUNDURZE 85 PUŁKU STRZELCÓW WILEŃSKICH.
ZBIORY PRYWATNE KATARZYNY KOWALSKIEJ.



JAN DMOCH W MUNDURZE 33 PUŁKU PIECHOTY. ZBIORY PRYWATNE GRAŻYNY PROSTKO.

Józefa i Józef Dmochowie mieszkali w niewielkiej wsi Helenów (dawniej gmina Ręczaje, obecnie gmina Poświętne), niedaleko Stanisławowa. Józef Dmoch urodził się w 1896 roku, zaś jego żona Józefa w 1898 roku. Mieli siedmioro dzieci: Jana (ur. 1917), Mariannę (ur. 1919), Stanisławę (ur. 1922, zmarłą jeszcze przed wojną), Henrykę (ur. 1927), Czesławę (ur. 1930), Mieczysława (ur. 1931) oraz Aleksandrę (ur. 1932). Rodzina Dmochów prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne, na obrzeżach lasu, odgródzone od głównej zabudowy wsi torami kolejowymi. Z historią Dmochów spłoty się w tragiczny sposób losy innej rodziny z Helenowa – Jana Kowalskiego (ur. 1906), jego żony Ludwiki (ur. 1911) oraz ich dwojga dzieci: Bolesława (ur. 1931) oraz Romana (ur. 1936).

Na terenie gminy Ręczaje, jak i w ościennych gminach, w pierwszej połowie 1943 roku okupacyjna administracja i jej urzędnicy byli celem dość licznych ataków ze strony lokalnego ruchu oporu. Niemieckie formacje policyjne działały w stanie podwyższonej gotowości, a ich raporty sytuacyjne wskazywały właśnie tę gminę jako jedno z centrów oporu w regionie. Jednocześnie, gdy Niemcy rozpoczęli akcję eksterminacji ludności żydowskiej, likwidując również okoliczne getta, tutejsze obszary leśne stawały się kryjówką dla zbiegłych Żydów. Także w okolicy Poświętnego o przetrwanie walczyła grupa około dziesięciu Żydów o nieznaną tożsamość, pochodzących prawdopodobnie z pobliskiego Stanisławowa i z Warszawy. Na początku lata 1943 roku trafili oni do gospodarstwa Dmochów, gdzie udzielono im schronienia w stodole.

W pierwszej połowie lipca 1943 roku do Dmochów wybrał się po należność poborca skarbowy. Do położonego na uboczu domostwa miał on dotrzeć z pomocą Jana Kowalskiego, pełniącego funkcję podsołtysa Helenowa. Według jednej wersji, między poborcą, Janem Kowalskim i Józefem Dmochem wywiązała się kłótnia, w wyniku której urzędnik wrócił z pustymi rękami. Według innych przekazów, gdy poborca miał ruszyć w drogę do gospodarstwa Dmochów, Jan Kowalski pokierował go dłuższą drogą, zaś sam w tym czasie dotarł pośpiesznie do Dmochów, ostrzegając ich przed wizytą urzędnika. Nie wiadomo, czy ostrzeżenie Kowalskiego dotyczyło ukrywania przez nich Żydów; nie da się również jednoznacznie ustalić, czy to wizyta poborcy podatkowego i jego podejrzenia spowodowały dalszy bieg zdarzeń.

Pewne jest, że kilka dni po tym incydencie do Helenowa przyjechali Niemcy. Prawdopodobnie był to oddział żandarmerii stacjonujący w Radzyminie, być może wsparty przez funkcjonariuszy gestapo. Po drodze zabrali ze sobą Stanisława Wojdynę, sołtysa Helenowa. Gdy przybyli na miejsce, właściciele oraz ukrywani Żydzi zaczęli uciekać. Sześciu ukrywanych Żydom oraz dzieciom Dmochów udało się zbiec. Mniej szczęścia mieli pozostali. Jedna z Żydówek wyskoczyła wraz z najstarszą córką Dmochów przez okno i ukryła się na polu w zbożu, jednak została postrzelona i zmarła wskutek odniesionych ran. Z kolei jeden z żydowskich mężczyzn został zastrzelony już przy torach kolejowych. Dwaj inni Żydzi oraz Józefa i Józef Dmochowie zostali złapani.



ZDJĘCIE ŚLUBNE JANA I LUDWIKI KOWALSKICH. ZBIORY PRYWATNE KATARZYNY KOWALSKIEJ.

Po pojmaniu dwóch Żydów oraz małżeństwa Dmochów Niemcy udali się do domostwa Kowalskich, aresztując Jana oraz jego żonę Ludwikę. Nie wiadomo dokładnie, co było powodem zatrzymania Kowalskich. Czy był to zarzut, że wiedząc, że Dmochowie udzielają schronienia Żydom, nie donieśli o tym władzom okupacyjnym, czy też podejrzenie, że sami byli zaangażowani w pomoc Żydom?

Wszyscy złapani zostali przewiezieni do siedziby niemieckich mundurów, do Radzymina. Zaraz po przybyciu na miejsce Niemcy rozstrzelali obu Żydów. Dmochów i Kowalskich osadzili w areszcie i po kilku dniach brutalnych przesłuchań skazali na śmierć w przeprowadzonym na miejscu procesie. Na krótko przed egzekucją Józefa Dmoch uprosiła oprawców, by darowali życie Ludwice Kowalskiej, która miała nic nie wiedzieć o pomocy Żydom. Ostatecznie Ludwika została zwolniona z aresztu i uniknęła śmierci. Józefę i Józefa Dmochów oraz Jana Kowalskiego Niemcy rozstrzelali prawdopodobnie 15 lipca 1943 roku.

Owdowiała Ludwika Kowalska wróciła do swoich małoletnich synów. Dzieci zamordowanych Dmochów zostały zdane same na siebie – opiekę nad rodzeństwem przejęła najstarsza córka Dmochów, 24-letnia Marianna. Jan, najstarszy syn Dmochów, uczestnik walk wrześniowych i zbiegły jeńiec, został ponownie pojmany, a następnie zabity przez Niemców 6 sierpnia 1944 roku. Pochowano go na cmentarzu w Stanisławowie, gdzie spoczywa do dziś.

Józef i Józefa Dmoch oraz Jan Kowalski zostali pogrzebani w zbiorowej mogile w lesie w Radzyminie. Las ten przez miejscowych nazywany jest „Wilczymi Górami”. Dziś znajduje się tam symboliczny grób, ufundowany przez lokalną społeczność. Nie wiadomo, gdzie spoczywają szczątki ukrywanych przez Dmochów Żydów.



JÓZEFA I JÓZEF DMOCH. ZBIORY PRYWATNE GRAŻYNY PROSTKO.

W gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rodziców znalazło u nas schronienie przed niemieckimi prześladowaniami ok. 10 osób pochodzenia żydowskiego. Byli to Żydzi, uciekinierzy z getta warszawskiego oraz getta z pobliskiego Stanisławowa. Nazwisk tych ludzi niestety podać dziś nie potrafię. W lipcu 1943 roku, mniej więcej w połowie miesiąca, dnia określić nie potrafię, przed nasz dom niespodziewanie przyjechali niemieccy żandarmi i gestapowcy.

ZEZNANIE ŚWIADKA MIECZYŚŁAWA DMOCHA,

29 GRUDNIA 1992 R.

AIPN BU 392/1126, K. 7.

Było to w początkowym okresie zimy 1943 roku, w porze popołudniowej. Wypędzałem bydło poza obręb gospodarstwa i zobaczyłem, że samochodem przyjechało kilku żandarmów niemieckich, którzy z naszego domu zabrali ojca i czekali na matkę Ludwikę Kowalską, która się ubierała. Ojciec, co zapamiętałem – powiedział do mnie „do widzenia, już się chyba nie zobaczymy”. Gdy do samochodu weszła matka żandarmi odjechali (...) Praktycznie w naszym gospodarstwie Żydów nie przechowywaliśmy. Bywało jednak, że przychodzili do nas głodni i matka wspierała ich pożywieniem. Nie potrafię wymienić nikogo z nazwiska spośród Żydów, którzy otarli się o nasz dom.

ZEZNANIE ŚWIADKA BOLESŁAWA KOWALSKIEGO,

17 GRUDNIA 1992 R.

AIPN BU 392/1126, K. 11.

W lipcu 1943 roku Niemcy razem z sołtysem wsi niespodziewanie zajechali przed dom naszych rodziców. Zaskoczeni wszyscy tym najściem, rodzice krzyknęli i wszyscy, wyskakując przez okna, uciekali w zarośla, w rosnące zboże. Wywiązała się strzelanina, dwoje Żydów zabito podczas ucieczki, dwoje zatrzymano, a sześcioro uciekło. Moich rodziców i dwóch Żydów zabrano na wóz i odjechali. Jak się później dowiedziałem, zabrano jeszcze podsołtysa wsi Jana Kowalskiego i jego żonę Ludwikę Kowalską. Przewieziono ich na posterunek Gestapo w Radzyminie. Ludzi narodowości żydowskiej rozstrzelano zaraz bez sądu. Natomiast moi rodzice i Państwo Kowalscy stanęli przed sądem to znaczy przed Komendantem tego posterunku, który był sędzią, prokuratorem i księdzem w jednej osobie. Przechowywano ich w piwnicy przez 3 dni, mężczyznę bito, a trzeciego dnia wydano wyrok śmierci przez rozstrzelanie (...)

Nasza rodzina dużo ucierpiała podczas II wojny światowej, jak również bezpośrednio po niej, kiedy musieliśmy żyć sami, bez rodziców. Jednocześnie uważamy, że nasi rodzice zginęli za słuszną sprawę, a słuszną sprawą było ratowanie życia innym ludziom, prześladowanym przez wroga. Nikt i nic nam nie wróci rodziców, ale mamy satysfakcję, że nasi rodzice byli ludźmi odważnymi, potrafiącymi pokonać strach i pomóc ludziom w niebezpieczeństwie.

PODANIE MIECZYŚŁAWA DMOCHA, MARIANNY SZULICH (Z D. DMOCH), ALEKSANDRY CZAPSKIEJ (Z D. DMOCH), HENRYKI GŁÓWKI (Z D. DMOCH) DO GŁÓWNEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ, 3 GRUDNIA 1992 R.

AIPN BU 392/1126, K. 5-6.

Zawieźli nas do Radzymina na posterunek Gestapo. Tam od razu rozstrzelali obie osoby narodowości żydowskiej, a Dmochów i nas zamknęli w dwóch piwnicach. Przetrzytywali nas tam kilkanaście dni, bili i głodzili. W końcu zorganizowali pokazowy proces. Sędzią i prokuratorem w jednej osobie był miejscowy komendant Gestapo (...) Skazano nas na karę śmierci przez rozstrzelanie. Podczas ostatniej spowiedzi Józefa Dmoch prosiła księdza żeby mnie ocalił, ponieważ jestem niewinna, niczego nie widziałam i o niczym nie wiedziałam, a już szczególnie o przechowywanych w jej domu osobach. Napisała też kartkę do komendanta Gestapo, zaświadczając o mojej niewinności. Chyba to uratowało mi życie. Jeszcze tej samej nocy małżeństwo Dmochów i mojego męża wyprowadzono na więzienne podwórze i rozstrzelano.

**PODANIE LUDWIKI KOWALSKIEJ ORAZ JEJ SYNÓW
BOLESŁAWA I ROMANA DO GŁÓWNEJ KOMISJI BADANIA
ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ, 18 LISTOPADA 1992 R.
AIPN BU 392/1126, K. 1-2.**



ZDJĘCIE RODZINY DMOCHÓW. WIDOCZNI OD LEWEJ: CZESŁAWA URBANIAK Z D. DMOCH, JEJ MĄŻ ZYGMUNT URBANIAK, MARIANNA SZULICH Z D. DMOCH Z DZIEĆMI TERESĄ I HALINĄ, ALEKSANDRA CZAPSKA Z D. DMOCH, POWYŻEJ JEJ MĄŻ TADEUSZ CZAPSKI, DALEJ WANDA DMOCH Z D. PIWKO I JEJ MĄŻ MIECZYŚLAW DMOCH. ZDJĘCIE Z POŁ. LAT 50. XX W. ZBIORY PRYWATNE GRAŻYNY PROSTKO.



MARIANNA SZULICH Z D. DMOCH Z MĘŻEM JANEM SZULICHEM ORAZ DZIEĆMI HALINĄ I TERESĄ, 1957 R.
ZBIORY PRYWATNE GRAŻYNY PROSTKO.



ZDJĘCIE RODZINY DMOCHÓW. OD PRAWY WIDOCZNI: HENRYKA GŁÓWKA Z D. DMOCH, MIROSLAW - WNUCZEK ALEKSANDRY CZAPSKIEJ Z D. DMOCH, MIECZYSLAW DMOCH, ZBIGNIEW - WNUCZEK ALEKSANDRY CZAPSKIEJ Z D. DMOCH ORAZ TERESA SASIN Z D. SZULICH, CÓRKA MARIANNY SZULICH Z D. DMOCH. ZDJĘCIE Z 1976 R. ZBIORY PRYWATNE GRAŻYNY PROSTKO.



PROF. MAGDALENA GAWIN WRAZ Z EUGENIUSZEM, JÓZEFEM I PIOTREM, SYNAMI FRANCISZKI I JÓZEFA SOWÓW „ZAWOŁANYCH PO IMIENIU” W WIERZCHOWISKU, CZERWIEC 2020 R.

Program **Zawołani po imieniu** rozpoczął się w Sadownem 24 marca 2019 roku. Kamień z pamiątkową tablicą został uroczystie odsłonięty przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów – rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców za pomoc Żydom. Od tego czasu upamiętniliśmy pięćdziesiąt sześć osób w dwudziestu pięciu miejscowościach.

W 2019 roku uroczystości odbyły się w Sadownem, Porębie-Kocębach, Skłodach-Piotrowicach, Ostrowi Mazowieckiej, Stoczku, Nurze, Waniewie i Czyżewie-Sutkach. W 2020 roku upamiętnienia zorganizowano w miejscowościach: Sterdyń, Wierzchowisko, Tworki, Marki, Tomaszów Mazowiecki i Stary Lipowiec.

W 2021 roku upamiętnienia w ramach programu odbyły się w Bieczu, Rządzewie, Grądach-Woniecku, Olesinie, Mikołajkach, Opoce Dużej, Węgrowie i Treblince. W Bieczu uczciliśmy pamięć Józefa Pruchniewicza zamordowanego za to, że przez półtora roku w swoim gospodarstwie ukrywał zaprzyjaźnioną rodzinę Blumów. W Rządzewie odsłoniśmy tablicę poświęconą Piotrowi Domańskiemu i jego dwóm synom, Franciszkowi i Antoniemu, którzy wraz z ukrywanymi Żydami zostali zastrzeleni przez niemieckich żandarmów. W Grądach-Woniecku upamiętniliśmy Piotra Kościeleckiego i trzech Żydów, których ukrywał na terenie swojego gospodarstwa. Wszyscy czterej zostali zamor-



JÓZEFA, MAKSYMILIAN I ALEKSANDRA, DZIECI Z RODZINY „ZAWOŁANEGO PO IMIENIU” JÓZEFA PRUCHNIEWICZA, SKŁADAJĄ KWIATY PODCZAS UPAMIĘTNIEŃ W BIECZU, MARZEC 2021 R.

dowani przez niemieckich żołnierzy. W Olesinie złożyliśmy hołd Bolesławowi Książkowi, który przyjął kilkunastoletniego Żyda o imieniu Idel. Gdy prawda o ukrywaniu wyszła na jaw, obaj zostali zamordowani przez Niemców. W Mikołajkach upamiętniliśmy Antoniego Kenigsmann, który za ukrywanie Żydów, w tym łomżyńskiego kupca Całki, wraz z nimi zginął z rąk niemieckich żandarmów. W Opoce Dużej odsłoniśmy tablicę poświęconą Apolonii i Piotrowi Likosom, którzy w czasie niemieckiej okupacji udzielili schronienia kilkunastu Żydom. Zapłacili za to życiem. W Węgrowie uczciliśmy pamięć Leokadii Piątkowskiej, zabitej przez Niemców wraz z ukrywanymi przez nią Mendlem Kleinem i drugim, nieznanym z imienia, Żydem. We wsi Treblinka upamiętniliśmy Jana Maletkę, młodego pracownika kolei, który został zastrzelony za podanie wody stłoczonym w wagonach żydowskim ofiarom pobliskiego obozu zagłady.

W tegorocznym sezonie programu uroczystości odbyły się w Brzozie Królewskiej i Hucie Mińskiej. W Brzozie Królewskiej uczciliśmy zamordowanych przez Niemców Katarzynę i Sebastiana Kajaków oraz ukrywanych przez nich Żydów, w tym Chanę Stiller. W Hucie Mińskiej „zawołaliśmy po imieniu” starszego wachmistrza Kazimierza Przekorę, który w czasie Holokaustu udzielił schronienia trzem nieznanym żydowskim mężczyznom. Wszyscy oni ponieśli śmierć z rąk niemieckich żandarmów.



UPAMIĘTNIE NIE LEOKADII PIĄTKOWSKIEJ, WĘGRÓW, PAŹDZIERNIK 2021 R.



PROF. MAGDALENA GAWIN WRAZ Z KREWNymi „ZAWOLANYCH PO IMIENIU”
KATARZYNY I SEBASTIANA KAZAKÓW, BRZOZA KRÓLEWSKA, MARZEC 2022 R.



POTOMKOWIE STANISŁAWA MALETKI, BRATA „ZAWOLANEGO PO IMIENIU” JANA MALETKI,
TREBLINKA, LISTOPAD 2021 R.

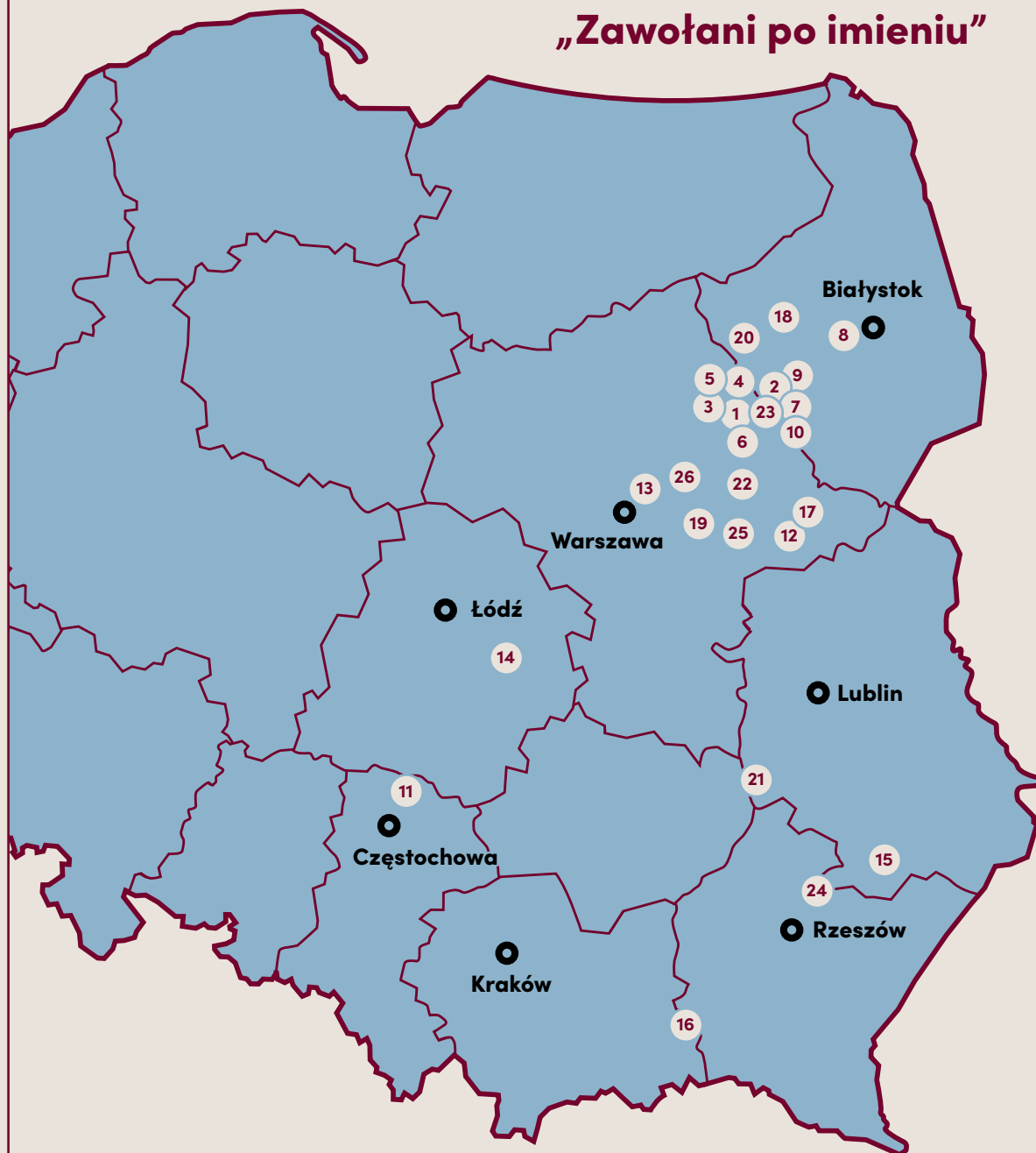


UPAMIĘTNIE NIE KAZIMIERZA PRZEKORY, HUTA MIŃSKA, KWIECIEŃ 2022 R.

Miejsca upamiętnień

- 1 24 marca 2019 **Sadowne**
Marianna, Leon
i Stefan Lubkiewiczowie
- 2 9 czerwca 2019 **Poręba-Kocęby**
Piotr Leszczyński
Antoni Prusiński
- 3 16 czerwca 2019 **Skłody-Piotrowice**
Aleksandra i Hieronim
Skłodowscy
- 4 29 czerwca 2019 **Ostrów Mazowiecka**
Jadwiga Długoborska
- 5 29 czerwca 2019 **Ostrów Mazowiecka**
Lucyna Radziejowska
(miejsce wydarzeń: Płatkownica)
- 6 30 czerwca 2019 **Stoczek**
Julianna, Stanisław, Henryk
i Wacław Postkowie
- 7 22 września 2019 **Nur**
Wacław Budziszewski
- 8 6 października 2019 **Waniewo**
Władysława i Stanisław
Krysiewiczowie
- 9 27 października 2019 **Czyżew-Sutki**
Franciszek Andrzejczyk
- 10 4 czerwca 2020 **Sterdyń**
Franciszek Augustyniak, Zygmunt
Drgas, Franciszek Kierylak,
Ewa Kotowska, Józef Kotowski,
Stanisław Kotowski, Marian
Nowicki, Stanisław Pivko, Jan
Siwiński, Zygmunt Uziębło,
Aleksandra Wiktorzak
(miejsca wydarzeń: Paulinów
i Stary Ratyniec)
- 11 16 czerwca 2020 **Wierzchowisko**
Franciszka i Józef Sowowie
- 12 19 czerwca 2020 **Tworki**
Zofia i Feliks Bogusław Krasusczy
- 13 15 września 2020 **Marki**
Marianna, Władysław
i Stanisława Banaszkwie
- 14 22 września 2020 **Tomaszów Mazowiecki**
Karolina Juszczykowska
- 15 8 października 2020 **Stary Lipowiec**
Katarzyna Grochowicz, Anastazja
Kusiak, Roman Kusiak, Franciszek
Kusiak, Katarzyna Rybak, Jan
Zaręba
- 16 23 marca 2021 **Biecz**
Józef Pruchniewicz
- 17 28 maja 2021 **Rzążew**
Piotr, Franciszek i Antoni
Domańscy
- 18 9 czerwca 2021 **Grądy-Woniecko**
Piotr Kościelecki
- 19 25 czerwca 2021 **Olesin**
Bolesław Książek
(miejsce wydarzeń: Cezarów)
- 20 2 lipca 2021 **Mikołajki**
Antoni Kenigsman
- 21 30 września 2021 **Opoka Duża**
Apolonia i Piotr Likosowie
- 22 26 października 2021 **Węgrów**
Leokadia Piątkowska
- 23 25 listopada 2021 **Treblinka**
Jan Maletka
- 24 24 marca 2022 **Brzoza Królewska**
Katarzyna i Sebastian Kazakowie
- 25 26 kwietnia 2022 **Huta Mińska**
Kazimierz Przekora
- 26 14 czerwca 2022 **Poświętne**
Józefa i Józef Dmoch oraz Jan
Kowalski

Mapa programu „Zawołani po imieniu”



Program uroczystości

12.00

Msza Święta

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela
i św. Wojciecha Biskupa
w Poświętnem

13.15

Odświeżenie tablicy upamiętniającej

Teren przed Zespołem Szkolno-
-Przedszkolnym im. por. Stanisława
Lecha w Poświętnem

ORGANIZATOR



INSTYTUCJA NADZORUJĄCA



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

PATRONAT



Patronat Narodowy Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy w Stulecie
Odzyskania Niepodległości

PARTNERZY



POWIAT
WOŁOMIŃSKI



GMINA
POŚWIĘTNE